

# Agnieszka Wasilewska

---

## Od Arkadii do Golgoty – refleksje na temat Kresów w literaturze polskiej

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego 7, 306-320

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Agnieszka Wasilewska*

## **Od Arkadii do Golgoty – refleksje na temat Kresów w literaturze polskiej**

### **From Arcadia to Golgotha – Meditations on the Eastern Borderlands [Kresy Wschodnie] in Polish Literature**

**Streszczenie:** Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej były niegdyś sercem narodu polskiego, któremu tamtejsza ziemia wydała największych orędowników i czcicieli jej piękna. Nie można zrozumieć polskiej kultury bez poznania Kresów i tego, co je tworzyło. Warto o tym przypominać, zwłaszcza młodym Polakom, którzy często nie mają świadomości, że tam kiedyś była Polska.

**Słowa kluczowe:** Kresy Wschodnie, polska literatura kresowa

**Summary:** The Eastern Borderlands of the Polish Commonwealth used to be a Polish heartland where some of the greatest Polish admirers of the Borderlands' beauty hail from. One cannot properly understand the Polish culture without getting to know the Eastern Borderlands and that which they consisted in. One should remember it and remind of it especially young Poles, who often seem to fail to realize that the Borderlands used to be a part of Poland.

**Keywords:** The Eastern Borderlands, Polish Borderlands Literature.

Decydując się na rozważanie problematyki Kresów, autor wkracza w obszar trudnych i bolesnych doświadczeń, które są niczym poranione ciało, na którym rany jeszcze długo się nie zabliznią. Dla wielu będą

---

do końca życia krwawić niczym stygmaty i przypominać o tragicznych wydarzeniach sprzed lat, które domagają się naprawy krzywd i sprawiedliwości dziejowej.

Dla współczesnego młodego pokolenia Polaków problematyka Kresów w perspektywie historycznej, literaturoznawczej i szeroko pojętym wymiarze kulturowym pozostaje mało znana lub niesie ze sobą szereg sprzecznych interpretacji.

Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie faktów z historii literatury i kultury polskiej, która wyrosła na gruncie Wschodnich Ziem, przed rozbiorami prawnie należących do Rzeczypospolitej. Podważanie znaczenia Kresów dla kultury polskiej, jak również pomijanie wartości, jakie wnieśli Polacy i polska kultura na tereny wschodnich ziem kresowych, byłoby nie tylko osądem niesprawiedliwym, ale przede wszystkim fałszowaniem obiektywnej oceny dziejów.

Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej były niegdyś sercem narodu polskiego, któremu tamtejsza ziemia wydała największych orędowników i czcicieli jej piękna.

Gdy mówimy o Kresach, na myśl przychodzą liryki Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, „Trylogia” Henryka Sienkiewicza i obrazy nadniemeńskiej przyrody Elizy Orzeszkowej.

Kresy stały się niemal odrębną krainą, gdzie wielość kultur i religii, narodów i języków tworzyła historię obszaru i silnie oddziaływała na inne ziemie Rzeczypospolitej. Wspominanie Kresów z akcentowaniem ich polskości, budzi u wielu kontrowersje.

W okresie zaborów, w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej, ale i po rzekomym wyzwoleniu Polski w 1945 roku Polacy ginęli, byli prześladowani i mordowani – nie za wiarę w mity, ale za domaganie się swoich praw. Do dnia dzisiejszego wiele dokumentów potwierdzających zbrodnie z tamtego okresu nie ujrzało światła dziennego. Trwa walka o przywrócenie dobrego imienia bohaterom i „wyprostowanie” historii, którą specjaliści próbują kreować na zamówienie określonych grup politycznych. Pamięć o narodowych bohaterach i męczennikach za wolność, prawdę i wiarę, przechowują rodziny pomordowanych i organizacje patriotyczne.

Manifestacja polskości, która identyfikuje się z Kresami, szczególnie zaznaczyła się po 1989 roku, gdy na rynku wydawniczym pojawiły się

publikacje o charakterze wspomnieniowym osób związanych z ziemiami utraconymi. Pamięć o korzeniach, konieczność rozrachunku z przeszłością albo chociaż wspomnienie domu rodzinnego popychało ludzi do dzielenia się swoją historią. Opowieść wyrażona głośno daje szansę na wskrzeszenie historii w pamięci zbiorowości.

### Czym są Kresy dla Polaków?

Terminem kresy (z niem. *Kreis* – koło, granica, linia)<sup>1</sup> w staropolszczyźnie określano linię czatowni, to jest punktów straży, wystawionych do obserwowania przestrzeni na terenach stepowych od Dniestru po Dniepr, przed ewentualną napaścią przez obce wojska. W wieku XVI termin kresy odnosił się do ziem Podola i Ukrainy, później również Dzikich Pól. Przed rozbiorami Polski ziemie kresowe były utożsamiane z obszarem niestabilnym pod względem bezpieczeństwa, narażonym na najazdy wojowniczych Tatarów, Turków, Wołochów. Zawsze w tym kierunku spoglądała cała Rzeczpospolita, gdy od strony stepów nadciągały czarne chmury nieprzyjacielskich wojsk. Konieczność ciągłej gotowości do walki w obronie ojczyzny wpłynęła na wykreowanie etosu rycerza<sup>2</sup>. Brak naturalnej zapory, chociażby w postaci rzeki, powodował, że na barki stacjonujących tam wojsk spadała obrona ludności i ziem przed najeźdźcą. Na tym gruncie wyrosła również legenda ziemi kresowej jako przedmurza chrześcijaństwa. Faktem jest, że ziemie Kresów wschodnich były zarazem kresem cywilizacji łacińskiej. Był to obszar na styku odmiennych kultur zachodu i wschodu.

Rzeczpospolita doby jagiellońskiej była państwem liczącym się w Europie. Po dobrowolnej unii Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego (unia w Krewie 1385 rok, unia lubelska 1569 rok), powstało państwo wielonarodowe o zróżnicowanym składzie etnicznym i znacząco rozszerzonym terytorium. Rzeczpospolita Obojga Narodów stworzyła nowe perspektywy dla obu wchodzących w jej skład państw. Obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego zwali współbraćmi z Bugu „Koroniarzami”, ci ostatni zaś – mieszkańców Księstwa Litewskiego – „Litwinami”, niezależnie od ich zróżnicowanego składu

---

<sup>1</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1989, s. 266.

<sup>2</sup> S. Uliasz, *Literatura Kresów kresy literatury*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1994, s. 14.

---

etnicznego. „Polakami” nazywali się oni wszyscy pospołu. Również i „państwo związkowe” Rzeczypospolitą Obojga Narodów – już od wieku XVII poczęto nazywać powszechnie w mowie potocznej „Polską”<sup>3</sup>.

Tak rozumiana „Polska” czy „polskość” człowieka, nie miały oczywiście nic wspólnego ze znaczeniem etnicznym. Nazwa „Polak oznaczała aż do połowy wieku XIX tyle, co obywatel ziem Rzeczypospolitej”<sup>4</sup>.

Po rozbiorach Polski, mimo nieobecności kraju na mapie Europy, zróżnicowane etnicznie narody, połączone w jeden organizm, przechowały pamięć o potędze państwa doby Jagiellonów. Ziemie dawnych Kresów Rzeczypospolitej zostały upodmiotowione do rangi serca narodu polskiego. Pojęcie Kresów zaczęło wyrażać coś znaczenie szerszego, niż dotychczas. Obok pierwotnego znaczenia geograficznego, nabrało również sensu historycznego i aksjologicznego (Kresy pisane dużą literą)<sup>5</sup>.

Do poczucia wspólnoty narodowej z okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów nawiązywano w twórczości literackiej. Wspominanie świetnej przeszłości dawało siłę i zagrzewało do walki, m.in. w czasie zrywów narodowowyzwoleńczych. Walka o polskość rozgrywała się na wielu różnych płaszczyznach. Krwawo tłumione powstania niepodległościowe i represje na uczestnikach ruchów narodowowyzwoleńczych są dowodem najwyższego stopnia zaangażowania przedstawicieli narodu w odzyskanie wolności. Jednak bój o Polskę odbywał się przede wszystkim w życiu codziennym rodzin, które troszczyły się o przetrwanie języka polskiego, w trosce o zachowanie polskiej kultury i obyczajów. Walka o polskość miała podbudowę aksjologiczną zakorzenioną w wierze katolickiej. Gorąca modlitwa za ojczyznę spajała ludzi wszystkich stanów.

Kresy aż do przełomu XIX i XX wieku, to jest do czasu rozbudzenia się ruchów nacjonalistycznych – litewskiego, ukraińskiego, białoruskiego, były niemal odrębną krainą, gdzie wielość kultur i religii, narodów i języków tworzyła historię obszaru i silnie oddziaływała na inne ziemie Rzeczypospolitej. Był to żywioł, który rządził się innymi prawami niż terytoria centralne kraju, pewnego rodzaju fenomen.

---

<sup>3</sup> S. Uliasz, dz. cyt., s. 16.

<sup>4</sup> Tamże, s. 16.

<sup>5</sup> B. Hadaczek, *Kresy w literaturze XX wieku*, Szczecińskie Wydawnictwo Archidiecezjalne OTTONIANUM, Szczecin 1993, s. 6.

Mając na uwadze współczesne trendy ukierunkowane na promowanie wielokulturowości (ang. *multiculturalism*) jako pewnego odkrycia socjologicznego, a zarazem najlepszy pomysł na pełnowartościowy model społeczeństwa, nie można pominąć faktu, że idea państwa wielokulturowego, jakim była Rzeczpospolita Obojga Narodów dowiodła, że możliwa jest harmonia i koegzystencja różnych etnicznie wspólnot. Obok siebie żyli Polacy, Litwini, Rusini, Białorusini, Żydzi, Cyganie, Ormianie, Tatarzy i Niemcy. Warto nadmienić, że Tatarzy, mieszkając na terenie Rzeczpospolitej, na przestrzeni lat zintegrowali się z kulturą polską, zachowali jednocześnie odrębność wyznaniową. Położyli też wielkie zasługi w obronie polskich granic.

Bogactwo Kresów ma przede wszystkim wymiar duchowy, który ukształtowała różnorodność kulturowa narodów tworzących wspólnotę mieszkańców tamtego obszaru, czego dowodzi chociażby literatura wyrosła na owym gruncie, ze swoim bogactwem gatunków literackich, tematów i obrazów.

Kiedy zarzuca się Polsce nadmierną dominację na ziemiach historycznej Litwy i Rusi, nie można zapominać, że wpływy kulturowe nie były jednostronne. Wzajemne relacje pozwoliły na zbliżenie etnicznie odrębnych kultur, stworzyły pole dla kontaktów w obszarze literatury, nauki i twórczego myślenia w obszarze szeroko pojętej kultury.

Kresy są szczególnym rodzajem wspólnoty znakowej, która posługuje się odpowiednimi kodami, rozporządzającymi [...] pewnym zasobem symboli<sup>6</sup>. Samo pojęcie zawiera w sobie bogactwo odniesień i interpretacji, a zarazem jest strukturą zbudowaną z wielu symboli. W rozważaniach o Kresach można wyodrębnić określone kategorie znaczeniowe, wokół których zbudowana jest opowieść o nich:

- Kresy jako bastion wolności,
- Kresy jako obszar koegzystencji wielu narodów,
- Kresy w obronie depozytu wiary,
- Kresy jako świadek dawnej potęgi polskiego oręcza,
- Kresy jako rezerwat pierwotnej przyrody.

---

<sup>6</sup> S. Uliasz, dz. cyt., s. 9.

---

Wielu twórców epoki oświecenia pochodziło właśnie z Kresów, m.in. Ignacy Krasicki, Stanisław Karpiński, Julian Ursyn Niemcewicz, Franciszek Bohomolec, Hugo Kołłątaj, Adam Naruszewicz, Franciszek Zabłocki.

W okresie romantyzmu wyodrębniły się dwa nurty w myśleniu o Kresach wschodnich. Za B. Hadaczkim przyjmuję zróżnicowanie na problematykę w obszarze kresów południowych (polsko-ukraińskich) oraz kresów północnych (polsko-litewsko-białoruskich)<sup>7</sup>. W twórczości tego okresu można wyodrębnić zatem dwie grupy literackie: litewską, której założycielem był Adam Mickiewicz (skupiona na tematach pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego) oraz ukraińską, której patronował Juliusz Słowacki i Antoni Malczewski (zafascynowany dziejami polsko-kozackimi).

Brak perspektyw na rychłe odzyskanie niepodległości wywoływał tęsknotę za Macierzą, nostalgię za „sielskim krajem lat dzieciennych”, które starano się rekompensować przywiązaniem do stron pochodzenia, tzw. „małej ojczyzny”, gdzie wszystko jest swojskie, bezcenne i w naturalny sposób piękne. Zaduma nad krajobrazem i człowiekiem, to podstawowe elementy, wokół których snuje się opowieść o utraconym raj, niepowtarzalnej Arkadii:

*Polska każda niwa droga,  
Polskie słońce tu i tam,  
Lecz najmiłsza i szczęśliwa  
Ta, co tchnienie dała nam.  
We łzach oko, serce w bólu  
Wiecznie myśl zwracało tam,  
Gdzie rodzinne na Podolu  
Przyświecało słońce nam.*

(Maurycy Gosławski)

Takie rozpamiętywanie przeszłości stało się pożywką dla celebrowania nieskazitelnego piękna elementów kresowego krajobrazu, każdej rzeki, pojedynczego drzewa czy przydrożnych krzyży, wznoszących się

---

<sup>7</sup> B. Hadaczek, dz. cyt., s. 5.

na licznych mogiłach rozsianych po polach i stepach kresowych. Natura jawi się jako tajemniczy byt, budzący ciekawość, niekiedy grozę:

*Dnieprze, co płyniesz Ukrainą żyzną,  
Starą rycerzy i mogił ojczyzną,  
powiedz – kto tobie tyle wody dawa?  
I czemu tak z góry poszło tobie, Dnieprze,  
Że świat o tobie zabył, co najlepsze...  
Czy Złota Ławra już nie błogostawi,  
Że cię mogiła tylko jeszcze sławi?*

(Wincenty Pol)

Kresowe krajobrazy dawały poczucie szczególnej więzi z Bogiem, którego obecność w ciszy bezkresnych przestrzeni była szczególnie mocno odczuwalna:

*Boże! Kto Ciebie nie czuł w Ukrainy  
Błękitnych polach, gdzie tak smutno duszy,  
Kiedy przeleci przez wszystkie równiny  
Z hymnem wiatrzanym, gdy skrzydłami ruszy  
Proch zakrwawionej przez Tatarów gliny,  
W popiołach złote słońce zawieruszy,  
Zamgli, szczerwieni i w niebie zatrzyma  
Jak czarną tarczę z krwawemi oczyma...  
Kto Cię nie widział nigdy wielki Boże!  
Na wielkim stepie, przy słońcu nieżywym,  
Gdy wszystkie krzyżów mogilne podnoże  
Wydają się krwią i płomieniem krzywym,  
A gdzieś daleko grzmi burzanów morze,  
Mogiły głosem wołają straszliwym,  
Szarańcza tęcze kirowe rozwinie,  
Girlanda mogił gdzieś idzie i ginie[...]*

(Juliusz Słowacki, Beniowski)



---

Obok rozmiłowania w krajobrazie kresowym rozwijała się fascynacja prostym pierwotnym ludem – szczerym, nieskażonym złem cywilizacji i wolnym od filozoficznego mędrkowania. W wydaniu poetów nurtu ukraińskiego lud jawił się jako siła, która za doznaną krzywdę z rąk panów szlachty, żąda krwawej zapłaty. Motyw zemsty doskonale ukazał Seweryn Goszczyński w *Zamku Kaniowskim*:

*Komu różgami ojciec zasieczony,  
Czyja się panu podobała żona,  
Komu najmilsza córka pogwałcona,  
Kogo zbawiono lubej narzeczonej –  
Na ojca boleść, na smutek matczyny,  
Na hańbę dzieci, na łaskę dziewczyny  
Tego zaklinam, wołam po imieniu,  
Niechaj wyjdzie i stanie tu przy mnie! (...)  
Kto chce odemścić te krzywdy, te zbrodnie  
I tylko sobie odtąd żyć swobodnie –  
Zaklinam tego na zemstę, swobodę,  
Niech idzie zaraz, gdzie ja go powiodę! (...)  
Kto się chce ogrzać przy zamku pożarze,  
Kto chce optukać pikę w polskiej jusze,  
Kto chce zaśpiewać przy pańskim pucharze –  
Idźcie do zamku! Ja drogę pokażę!*

Represje po powstaniu styczniowym i nasiloną rusyfikacją skierowały przekaz literacki ku innym obszarom. W dobie pozytywizmu powstały jednak znakomite powieści, które nawiązywały do motywów zaczerpniętych z Kresów.

Znany już przecież etos polskiego rycerza doskonale wykorzystał Henryk Sienkiewicz w *Trylogii*. Pisząc ku pokrzepieniu serc, zagrał na czulej strunie polskiego narodu. Nawiązał do czasów świetności Rzeczypospolitej, która nie raz wychodziła z zawirowań dziejowych. Kult bohatera i wspieranie upadających na duchu sprawiły, że naród z Sienkiewiczowskiej prozy czerpał nadzieję na odzyskanie niepodleg-

łości, a sam pisarz w realny sposób przyczynił się do wychowania pokolenia Polaków gotowych do poświęceń w imię ojczyzny:

*W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego!... To są pokusy szatańskie – pomyślał Pan Longinus. – Na śmierć gotowym, a nic gorszego mnie nie spotka. To szatan straszy słabą duszę pustkowień, trupami, ciemnością, bo on ze wszystkiego korzysta.*

*Miałżeby rycerz sromotą się okryć, sławę postradać, imię zhańbić – wojska nie zbawić, korony niebieskiej się zrzec? Nigdy! (...) Pierwsza strzała świsnęła, gdy Pan Longinus mówił: „Matko Odkupiciela!” – i obtarła ma skroń. Druga strzała świsnęła, gdy pan Longinus mówił: „Panno wstawiona!” – i utkwiała mu w ramieniu. Słowa litanii zmieszały się ze świstem strzał. I gdy Pan Longinus powiedział: „Gwiazdo zaranna! – już strzały tkwiły mu w ramionach, w boku, w nogach... Krew ze skroni zalewała mu oczy i widział już – jak przez mgłę – łękę, Tatarów, nie słyszał już świstu strzał. Czuł, że słabnie, że nogi chwieją się pod nim, głowa opada mu na piersi... na koniec ukląkł.*

*Potem, na wpół już z jękiem, powiedział pan Longinus: „Królowo Anielska! – i to były jego ostatnie słowa na ziemi. Aniołowie niebiescy wzięli jego duszę i położyli ją jako perłę jasną u nóg „Królowej Anielskiej”.*

Henryk Sienkiewicz, tworząc serię batalistycznych powieści skonstruowanych wokół wątków historycznych, w oparciu o warsztat językowy stylizowany na język epoki, przyczynił się do rozstawienia na nowo Rzeczypospolitej, a także przygotował kolejne pokolenie polskich rycerzy, którzy u boku Józefa Piłsudskiego rzucili swoje życie na stos.

W innym ujęciu zrealizowała motyw kresowy Eliza Orzeszkowa w *Nad Niemnem*. Powieść obrazuje relacje między przedstawicielami ziemiańsko-szlacheckiego zaścianka i chłopskiej wsi. Orzeszkowa zaakcentowała rysujące się konflikty społeczno-polityczne, wynikające z uświadamianych sobie przez chłopów i podsycanych z zewnątrz dążeń do posiadania ziemi. Niedaleka przyszłość miała pokazać, że antagonizmy na tym tle nie znalazły jednak polubownego, jak w powyższej powieści, zakończenia.

W *Nad Niemnem* odnaleźć można liczne motywy korespondujące wątkami z *Panem Tadeuszem* Adama Mickiewicza. Jest dwór, wokół którego skupia się życie okolicznych mieszkańców, jest wątek

---

z przeszłości, którego wyklarowanie pozwala patrzeć z optymizmem w przyszłość, ponadto jest wątek miłosny, który poza zwykłym *happy endem* ma konkretne przesłanie moralne.

Poprzez charakterystykę poszczególnych postaci Orzeszkowa obrazuje trwanie Polaków na Kresach, podkreśla szczególną dbałość o wartości narodowe i patriotyczne, troskę o język, religię i pomniki przeszłości. W innym typie bohatera napiętnuje wady i słabości ludzkie, pokazuje do czego prowadzi zatracenie tożsamości narodowej i zapatrzenie w obce wzorce. Całość powieści spina kłamra nadniemeńskiej przyrody, która jest świadkiem historii tych ziem:

*Brzegiem rośły i ku środkowi wybiegały krzaki jadłowców twardymi jagodami niby czarną, połyskliwą rosą osypane albo czerwonawą rdzawością tu i ówdzie od ciemnej zieleni na kształt krwistych plam odbijające. Z suchych, kolczastych ich splotów wychylały się żółte kwiaty wilczej paszczy i wypęzwały daleko po ziemi ciągnące się girlandy mnóstwa odmian powoi, bluszczów i widłaków. Tu i ówdzie pod krzakami i wśród niskiej trawy czerwieniły się i żółciły grzyby najszczególniejszych kształtów lub woń stęchlizny z siebie wydając bieląta pleśń ziemi. W głębi, pod ciemną kolumną kilku splecionych z sobą jodeł, słupem padającego od nich cienia okryty, wznosił się niewysoki pagórek, kształt podługowaty i łagodne stoki mający, niby wał, niby kurhan, widocznie kiedyś rękami ludzkimi usypany i jak cała ta polana niską, w nierówne kępy pograbioną trawą obrosły.*

*Jan w milczeniu pagórek ten Justynie ukazał, ona też milcząc skinęła głową; wiedziała, że to zbiorowa mogiła.*

Mówiąc o twórczości literackiej dotyczącej Kresów, nie można pominąć znakomitych zapisków Zofii Kossak-Szczuckiej o wartości faktograficznej. Pisarka wspomina:

*Zmieniło się tu wiele od czasu, gdy chadzali nim (starym gościńcem – przyp. S.U.) ostatni polscy rycerze: zaorane stepy, na których Emira Rzewuskiego konie się pasły; na cerkwie zamienione białe klasztory po wysokich wzgórzach; na koszary obronne zameczki, a w tej lub w owej wsi typowy, rozłożysty dwór polski spod zielonej blachy żałośnie wygląda, jakby się wstydział tego „prawosławnego nakrycia (...). I choć Mohort nie poznałby swojego kraju, choć zasadniczo zmienił się pejzaż tak w rysunku, jak w kolorze, wiele tu jeszcze z przeszłości zostało i żywy ślad po owym*

*szerokim polskim gościu. Widny on w starych budowlach i szerokich królewskich gościńcach, dawnych groblach stawowych, stojących dziś nieużytecznie wśród łąk, starych kościołach, dworach, mogiłach*<sup>8</sup>.

Ważny obraz symbiozy na Kresach pokazał w *Szczenięcych latach* Melchior Wańkowicz. Powieść zawiera głębokie przesłanie do wszystkich, którzy jedynie w imię egoistycznych pobudek chcieliby rościć sobie prawa do tej ziemi:

*[...] wszyscy musimy sobie powiedzieć, że w równej mierze na szkodę tej ziemi działa ten, kto nie chce pogodzić się psychicznie i w sobie z tym, że prymat na niej przeszedł z rąk polskich w ręce litewskie, jak ten, kto łudzić się może przez chwilę nierealnym marzeniem o tym, że odłam naszego narodu tutaj, odłam, który oparł się zwycięsko przez wieki tyłu ciężkim próbom, nagle szczeźnie i zniknie, wyprze się swojej kultury, którą żyje*<sup>9</sup>.

Zmiany geograficzno-polityczne po odzyskaniu przez Polskę niepodległości spowodowały, że w okresie międzywojennym pojawiło się inne nazewnictwo na określenie dawnych ziem kresowych, Kresy zakordonowe (wielkie, jagiellońskie, znajdujące się poza granicą wschodnią i północną, oraz Kresy wewnętrzne, oznaczające województwa: stanisławowskie, lwowskie, tarnopolskie, wołyńskie, poleskie i wileńskie (zwane Małopolską Wschodnią, Wołyniem, Polesiem i Wileńszczyzną). Dla tych wszystkich województw upowszechniono też nazwę Ziemie Wschodnie<sup>10</sup>. Według spisu powszechnego z 1931 roku na terenie kresowych województw mieszkała 1/3 ludności ówczesnego państwa polskiego. Na terenie niektórych województw ludność narodowości polskiej stanowiła zdecydowaną większość (lwowskie – 57,70%, tarnopolskie – 49,30%, nowogródzkie – 52,40%, białostockie – 71,90%, wileńskie – 59,70%, poleskie – 14,50%) na pozostałych stanowiła znacząca procentowo grupę (stanisławowskie – 22,40%, wołyńskie – 16,60%)<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> S. Uliasz, dz. cyt., s. 55.

<sup>9</sup> Tamże, s. 63.

<sup>10</sup> B. Hadaczek, dz. cyt., s. 5.

<sup>11</sup> D. Skoczek, *Struktura narodowo-wyznaniowa Kresów Wschodnich w Drugiej Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, [w:] *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie*, Seria Zeszyty Historyczne, 2010, z. XI, s. 354.

---

Literatura kresowa tego okresu odznacza się wówczas szczególną dramaturgią. Równolegle występują różne nurty tematyczne: życie na ziemiach kresowych od powstania styczniowego do I wojny światowej, batalistyka okresu wojny oraz bieżąca rzeczywistość ziem wschodnich.

Interesujący i znamieny dla tego okresu obraz nakreślił Józef Piłsudski. Sam pochodził z ziem kresowych, dlatego wątek ten nie przypadkiem go interesował:

*Wszystkie narody, [...] mają swoje kresy. Nieszczęśliwy i zmienny jest los grodów i siół kresowych. Gdy wichur się zrywa, wstrząsa przede wszystkim posadami ich budowli. Gdy chmura się zbierze, ostry grad siecze przede wszystkim właśnie ziem kresowych łany. Gdy grzmia pioruny, przede wszystkim tu w wieżycy i domy uderzają... (...) A jednak głębokie jest w tym szczęście. I nie szczęście z dumy wielkiego cierpienia i wielkiej ofiary, i nie szczęście ze zwiększonej rozkoszy mocowania się z dolą i zwyciężania własnymi siłami losu, – lecz głębokie szczęście, rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury<sup>12</sup>.*

Tak patrzyła na rodzimą ziemię między innymi Maria Rodziewiczówna. W swoich powieściach kreśliła sens trwania za wszelką ceną, trzymania się wartości i bycia na straży domostwa. Szczególnym szacunkiem darzyła przyrodę. Powieści Rodziewiczówny czytano w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Pisarkę ceniono za poruszanie motywów kresowych i popularyzowanie polskości. Wichry dziejowe trwożyły ją, ale do końca czekała powrotu ziem wschodnich do ojczyzny. Po wojnie, mimo niechęci ze strony przedstawicieli środowiska literackiego, recenzentów i krytyków, którzy kwestionowali wartość jej dorobku, a nawet pomawiali o plagiat, Rodziewiczówna nie straciła grona wielbicieli. Jej powieści doczekały się licznych ekranizacji filmowych.

Znakomitą recenzję dorobku pisarki wystawił swoją wypowiedzią Czesław Miłosz, według którego Rodziewiczówna reprezentuje tradycyjne polskie poglądy i wartości:

*Wyznam teraz coś, od czego się powstrzymywałem. Czytanie Rodziewiczówny jest zajęciem bolesnym, raniącym, to jakby czytać kronikę rodzinną, w której występują nieszczęśliwi, okaleczeni*

---

<sup>12</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, [w:] J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1999, s. 202.

przodkowie. Dzieje się tak dlatego, że jej powieści nie dają się oddzielić od naszej wiedzy o tym, co się stało na tamtych ziemiach przed czasem ich akcji i po nim [...] *Polityka Rosji carskiej i rewolucyjnej w jednym przynajmniej wykazuje doskonałą ciągłość: w deportacjach Polaków z Litwy historycznej i Ukrainy, tak że droga na Sybir, albo opisywana przez autorkę, albo obecna w tle, ma przeraźliwą aktualność dla nas, pamiętających jeszcze deportacje lat 1930 i 1940*<sup>13</sup>.

W swojej twórczości wiele miejsca pisarka poświęciła pamięci powstania styczniowego. Pani na Hruszowej pozostała w pamięci jej współczesnych jako orędowniczka ludu, działaczka na rzecz edukacji i podnoszenia poziomu życia na wsi. Kreowała wyraziste postacie zarówno przedstawicieli ludu, jak i ziemian, obdarzając je charyzmatem i cechami charakteru, z którymi się utożsamiała. Szczególną rolę w swoich powieściach wyznaczyła przyrodzie. Powrót do natury, szacunek dla świata, który istniał przed pojawieniem się człowieka i koegzystencja bytów przyroda – człowiek, to motywy powtarzające się w każdej powieści, a w niektórych potraktowane pierwszoplanowo. W utworze *Byli i będą* w usta bohatera, który przekazując swój majątek wnukowi upomina go, Rodziewiczówna wkłada słowa, którymi sama żyła:

*Trzymaj w garści i pilnuj, ano się w dostatku nie kochaj [...] Ale ziemi to nie puść, pazurami, zębami dzierz. Ziemia się nazywa: grunt, w niej wszelkie korzenie tkwią, i trawy, i drzewa, i człowieka. Puścisz ziemię, będzie cię wiatr nosił po świecie, suchą łomakę! A uchronasz ziemię – to choćby cię sto razy od niej oderwali, to wrócisz i zakorzenisz się znowu.*

Zwycięstwo niepodległościowe 1918 roku ziściło upragnione marzenie narodu o wolności. Nie był to niestety powrót do dziedzictwa przedrozbiorowego, czego obrazem było wyraźnie pomniejszone terytorium Rzeczypospolitej, ale dawało nadzieję na odbudowę polskiej państwowości. Znamienne są jednak słowa Zofii Kossak-Szczuckiej obrazujące odczucia Kresowian, pochodzących z obszarów, które polskie być przestały:

*Gdy na jesieni 1919 roku przyjechałam z moim mężem do Lwowa [...] i zaczęły się dla nas dni gorączkowego szukania pracy,*

---

<sup>13</sup> T. Dworak, *Rodziewiczówna i polskie piekło*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 1993, s. 54.

---

umożliwienia materialnej egzystencji – gdy spędzając większość dnia w „ogonkach” dla otrzymania chleba, soli, mięsa, zapatek etc etc., słyszałam za sobą jedynie narzekania na Polskę, gdy z przerażeniem zobaczyłam, że nikt się Polską nie cieszy, co gorsza, że się trudno temu dziwić, że ponadto Kresy, nasze męczeńskie Kresy są ogółowi polskiemu równie obojętne i obce jakby dalekie jakieś kolonie afrykańskie – poczułam nieprzepartą chęć spisania tego, co było, abyśmy sami o tym nie zapomnieli, aby przynajmniej dzieci nasze o tym wiedziały<sup>14</sup>.

Tęsknotę i wielki ból związany z wykorzeniem, pozbawieniem gniazda, wyraziła w jednym z licznych liryków poruszających temat oderwania od macierzy Kazimiera Hłakiewiczówna:

*Jam proch, gniazda nie znałam, dom mój na gościńcach*

[...]

*Tam, serce rozwłózione polską czy litewską*

*drogą, strzępy po strzępach, kwitnie na niebiesko,*

*Już nie boli, już tylko patrzy i rozumie.*

Kolejną zmianę na mapie Polski wniosły ustalenia pojałtańskie, na mocy których Ziemie Wschodnie przejął Związek Radziecki. Ziemie wschodniego pogranicza, ostatecznie oderwane od Polski po drugiej wojnie światowej, na zawsze zostaną w pamięci rodzin, które doświadczyły tam opresji wojennych lub zostały stamtąd przymusowo wysiedlone.

Diametralna zmiana społeczno-polityczna i jej konsekwencje odcisnęły piętno na dyskursie kresowym. Temat kresów niemal przestał wybrzmiewać w przestrzeni otwartej. Problematyka kresowa znalazła odzwierciedlenie w literaturze emigracyjnej, która stała się ostatnim przyczółkiem, dopominającym się prawdy o Kresach. Wśród autorów emigracyjnych znaczna część pochodziła właśnie z tamtych obszarów. Podejmowana tematyka eksterminacji ludności polskiej na Kresach przez długi czas była zakazywana lub negowana. W obszarze poruszanych zagadnień można wydzielić dwa nurty utworów powojennych. Jeden, który dokumentuje zdarzenia ostatniej wojny oraz początek okresu powojennego (17 września, terror stalinowski, łagry, Katyń,

---

<sup>14</sup> Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2015, s. 353.

rzenie Polaków głównie na Wołyniu i Podolu itp.) oraz drugi, który odwołuje się do okresu dzieciństwa pisarzy (koniec XIX wieku – rok 1939). Literacka wędrówka do lat dziecięcych i młodości zaowocowała licznymi obrazami życia na Kresach, opisami utraconych ziem Polesia, Wileńszczyzny, Podola, Wołynia.

Do grona pisarzy, którzy przyczynili się do budowania Kresów w literaturze należą: Włodzimierz Odojewski, Tadeusz Konwicki, Czesław Miłosz, Andrzej Kuśniewicz, Andrzej Chciuk, Sergiusz Piasecki, Leopold Buczkowski i inni.

Współczesny historyk, Norman Davies, badacz Kresów okresu XX wieku, podkreślił, że zniszczenia powstałe na przestrzeni obu wojen zostały zapoczątkowane już w okresie rewolucji, dlatego mówiąc o Kresach:

*powinno się mówić przede wszystkim o barbarzyństwie, tyranii, stratach ludzkich bez porównania. Ci, którzy znali ten region kiedyś, mówią bardzo często o jego wielkim pięknie naturalnym, ale historyk naszej epoki pamięta, że kresy były zarówno krajem łez i krwi [...]*<sup>15</sup>.

Nie można zrozumieć polskiej kultury bez poznania Kresów i tego, co je tworzyło. Nie można budować tożsamości kraju w oderwaniu od przeszłości pokoleń, nawet jeśli trzeba dokonać bolesnego rozrachunku z przeszłością. Doniosła w tym rola historyków, literaturoznawców, nauczycieli, pedagogów, animatorów kultury i pracowników środków masowego przekazu, aby w rzetelny sposób dążyć do odkrywania prawdy i informowania o niej.

---

<sup>15</sup> S. Uliasz, dz. cyt., s. 93.